

Anna Wolińska

"Wieża Babel" pomiędzy karą a darem

Sztuka i Filozofia 26, 247-251

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Wolińska

„WIEŻA BABEL” POMIĘDZY KARĄ A DAREM

Umberto Eco, *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, tłum. W. Soliński, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk–Warszawa 2002, 404 s.

Książka Umberto Eco pt. *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, w przekładzie Wojciecha Solińskiego, rozpoczyna serię „Tworzenie Europy”¹ wydawnictwa Marabut. W przedmowie autorstwa Jacques’a Le Goffa czytamy: „Seria *Tworzenie Europy* (...) ma na celu zaprezentowanie procesu powstania nowoczesnej Europy z uwzględnieniem zarówno momentów jej chwały, jak i trudnego dziedzictwa przeszłości. W swym dążeniu do jedności kontynent nasz był areną konfliktów, podziałów, sprzeczności wewnętrznych. Nie zamierzamy niczego ukrywać; myśląc o przyszłości Europy, musimy poznać całą jej przeszłość. Stąd tytuł serii, której zamierzeniem nie jest wcale przedstawienie syntetycznego obrazu historii Europy; na to naszym zdaniem nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment. (...) Naszą ambicją jest (...) dostarczenie elementów odpowiedzi na ważne pytanie stojące przed tymi, którzy tworzą i będą tworzyć Europę, a także przed wszystkimi ludźmi na świecie, którzy się nią interesują. Te pytania to: «Kim jesteśmy? Skąd pochodzimy? Dokąd zmierzamy?»”².

Prezentowana książka doskonale wpisuje się w ramy zakreślone przez powyższe pytania. Nie bezpośrednio, lecz przez analizę wybranych projektów języka uniwersalnego, autor próbuje odpowiedzieć na ważne dla „twórców” wspólnej – jednej – Europy pytanie: „Jaki ma być jej przyszły «kształt»?”, a zatem: na czym owa jedność ma się opierać?

¹ Tytuł pochodzi z międzynarodowej serii „The Making of Europe”, której redaktorem naczelnym jest Jacques Le Goff, a wydawcami generalnymi C.H. Beck’sche, Verlagsbuchhandlung, Monachium, Niemcy; Blackwell Publishers, Oxford, Wielka Brytania; Edición Crítica, Barcelona, Hiszpania; Gius. Laterza & Figli, Rzym, Włochy; Éditions du Seuil, Paryż, Francja.

² J. Le Goff, „Przedmowa” (w:) U. Eco, *Tworzenie Europy*, tłum. W. Soliński, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 7–8.

Eco podejmuje trudny przynajmniej z dwóch względów problem. Po pierwsze: poszukiwanie języka uniwersalnego charakterystyczne jest nie tylko dla kultury europejskiej. „Wątek pomieszania języków i próba odkrycia odpowiedniego dlań remedium w postaci odnalezionego bądź wynalezionego języka wspólnego dla całego rodzaju ludzkiego snuje się przez wszystkie kultury”³. Po drugie: powstała ogromna liczba prac, w których poddany został analizie problem języka uniwersalnego w różnych swoich aspektach; a co więcej, jak precyzuje Eco: „W czasie pisania tej książki na moim biurku wylądowało przynajmniej pięć najnowszych projektów, które, moim zdaniem, dadzą się sprowadzić do projektów prototypów tu przeze mnie przedstawionych...”⁴.

Pierwszą trudność Eco rozwiązuje, ograniczając analizę projektów języków uniwersalnych do tych występujących w kulturze europejskiej⁵. Natomiast z drugą radzi sobie przez dokonanie „rozważnej selekcji”, tak aby poddać analizie tylko te projekty, które jak pisze, „wydały [mu] się modelowe (tak z powodu zalet, jak i wad), odsyłając natomiast – jeśli idzie o resztę – do dzieł poświęconych poszczególnym okresom lub autorom”⁶.

Celem książki nie jest lingwistyczna czy semiotyczna analiza wybranych projektów, chociaż i taka się pojawia. Eco stwierdza, że jeśli miałyby decydować o kwalifikacji swojej książki do któregoś z działów katalogu bibliotecznego, to wybrałby historię idei. Zatem w tym wypadku przedmiotem zainteresowania jest przede wszystkim szeroko rozumiany kontekst historyczny (kulturowy) powstania projektów języków uniwersalnych, szczególnie zaś ważne są kwestie: motywacji przyświecających ich autorom oraz „skutków ubocznych”⁷, jakie wywarły owe utopijne projekty.

³ U. Eco, *Tworzenie Europy*, op. cit., s. 11.

⁴ Ibidem, s. 11.

⁵ Eco daje temu wyraz w tytule oryginału: *LA RICERCA DELLA LINGUA PERFETTA NELLA CULTURA EUROPEA*.

⁶ Ibidem, s. 12.

⁷ „Nawet jeśli będzie to historia niepowodzeń, to zobaczymy, że (...) nie spełniając oczekiwań, przynosiły w efekcie dobroczynne następstwa. Każdy poszczególny projekt może zostać potraktowany jako przykład szczęśliwej winy (*felix culpa*). Wiele bowiem teorii dziś praktykowanych i wiele praktyk, wokół których tworzy się teorie (od taksomarii nauk przyrodniczych po lingwistykę porównawczą, od języków formalnych po projekty sztucznej inteligencji, wreszcie badania w dziedzinie nauk kognitywnych), powstało jako efekty uboczne poszukiwania doskonałego języka. Jest zatem rzeczą słuszną uznać wkład niektórych pionierów, nawet jeśli nie osiągnęli tego, co obiecywali”. Ibidem, s. 29.

W prezentowanej książce Eco określa język uniwersalny jako zarazem doskonały. Autor zdaje sobie jednocześnie sprawę z różnorodnych możliwości rozumienia doskonałości, do urzeczywistnienia której dążą analizowane projekty języka uniwersalnego. Już na wstępie rozważań wyznacza różne znaczenia pojęcia doskonałości języka. Czyni to, wskazując na odmienne możliwości interpretacyjne, jakie daje nam tekst Pisma Świętego⁸, dotyczący kwestii: pierwszego twórcy języka, relacji pomiędzy nazwą a stworzeniem nazywanym oraz pochodzenia wielości języków. Eco nie podaje interpretacji rozstrzygających powyższe problemy, jedynie zakreśla rozmaite możliwości, tym samym uzasadniając zestawienie w książce bardzo odmiennych w swych założeniach języków uniwersalnych.

Odmienne sposoby rozumienia doskonałości języka uniwersalnego wyznaczają w prezentowanej pracy (pomimo w zasadzie chronologicznego porządku następujących po sobie projektów) podstawowe podziały na poszczególne grupy indywidualnych projektów.

Zasadniczy podział wyznaczony jest przez hipotezę monogenetyczną pochodzenia języka. Przyjęcie owej hipotezy powoduje, że podstawowym motywem poszukiwania języka uniwersalnego staje się pragnienie odnalezienia owego wspólnego wszystkim „prajęzyka”, z którego pochodzą wszystkie pozostałe. Prajęzyk jest językiem doskonałym.

Co to oznacza?

Perspektywa wyznaczona przez hipotezę monogenetyczną nie daje nam wcale jednoznacznego rozumienia pojęcia doskonałości.

Poszukując uniwersalnego języka, Eco prowadzi nas przez owe różne sposoby rozumienia doskonałości. Rozpoczynając od interpretacji kabbalistycznej, traktującej stworzenie świata jako „zjawisko językowe”, wskazuje, iż doskonałość języka w świetle owej interpretacji polega na tym, że język „nie tylko odzwierciedla wzorcowo strukturę wszechświata, ale tworząc ją, utożsamia się z nią tak jak forma z przedmiotem”⁹. A zatem prajęzyk nie tylko wyraża świat, ale jest tym światem.

Przechodzi następnie Eco do koncepcji języka ludowego Dantego, którego uniwersalność polega na tym, że urzeczywistnia on w sobie pierwotną zdolność językową (będącą darem Boga dla Adama, „...zanim on sam mógł utworzyć język”¹⁰), czyli „uniwersalną matrycę lingwistyczną”. Ów „ludowy język znamienity” jest doskonały, gdyż jak pisze

⁸ Patrz *ibidem*, s. 17–20.

⁹ *Ibidem*, s. 41.

¹⁰ *Ibidem*, s. 52.

Eco – przejmując konieczność przeciwstawioną konwencjonalności, która określała doskonałą *forma locutionis* (pozwalającą Adamowi rozmawiać z Bogiem). Pozwala ona teraz poecie posługującemu się *volgare illustre* „uczynić słowa adekwatnymi do tego, co mają one wyrażać, a co inaczej pozostałoby niewyraźne”¹¹.

Wśród szczegółowych analiz projektów opartych na tezie monogenetycznej znajduje się *Ars magna* Ramóna Lulla. Język ten „zaprojektowany został tak, aby można było za jego pośrednictwem nawracać niewiernych”. Doskonałość wskazanego projektu dotyczyła przede wszystkim możliwości posługiwania się ową *ars* przez wszystkich ludzi. Powszechna zrozumiałość tego języka była gwarantowana przez możliwość wyrażenia za jego pomocą „wszelkich możliwych powiązań między poszczególnymi bytami, zasadami, grzechami i cnotami”¹².

Wyraźnie wskazuje Eco, iż w XVIII w. zmianie uległ paradygmat wyznaczający zasadniczy kierunek w poszukiwaniu języka uniwersalnego. Źródeł owej zmiany poszukuje autor w pracach między innymi Giambattisty Vica. Vico pisze nadal o języku pierwotnym, jednak to, co było dotychczas uznawane za jego doskonałość, określa negatywnie. Zgodnie z nowym paradygmatem, powrót do mitologicznego początku jest nie tylko niemożliwy, ale wręcz niepożądany. Autor pokazuje, w jaki sposób nowe spojrzenie na wieżę Babel wpłynęło na powstanie projektów apriorycznych języków filozoficznych (Eco szczegółowo analizuje projekt Johna Wilkinsa oraz Leibniza, ale również sporo miejsca poświęca rozważaniom nad językiem doskonałym prowadzonym w kręgu brytyjskich myślicieli, w tym Francisca Bacona, Georga Dalgano, Francisca Lodwicka), które powstały w celu „oczyszczenia” myśli ludzkich z „wszelakich idoli”, błędnych wyobrażeń. Ponieważ słowo (język) w świetle nowej perspektywy jest rozumiane jako obraz myśli, jego doskonałość polega na możliwości wyrażenia za jego pomocą, jak pisze Eco, „nowych odkryć w zakresie fizyki i nauk przyrodniczych oraz wycofania z obiegu wszelkich symboliczno-alegorycznych niejasności przejętych wcześniej z języka alchemicznego”¹³.

Bardzo wyraźnie Eco podkreśla, że zmiana paradygmatu nie spowodowała zupełnego odejścia od tezy monogenetycznej. Szczególnie ciekawe są analizy języka mistycznego „spadkobierców” różokrzyżowców (Johna

¹¹ Ibidem, s. 57.

¹² Ibidem, s. 76.

¹³ Ibidem, s. 222–223.

Dee), których doktryna zakłada, iż doskonałość języka zasadza się na jego tajemniczości.

Na zakończenie autor zakreśla różnorodne konteksty, w których problem języka uniwersalnego pojawia się współcześnie. Marzenie o języku uniwersalnym powraca w badaniach nad sztuczną inteligencją, w projekcie „języka międzynarodowego”, a także w próbach skonstruowania doskonałego języka logicznego, czy też gramatyki generalnej.

Niewątpliwą zaletą tak panoramicznego ujęcia problemu języka uniwersalnego jest stale towarzyszące rozważaniom napięcie pomiędzy przekonaniem o możliwości stworzenia, czy też odtworzenia takiego języka a utopijnością owych projektów. Przewycięzenie owego napięcia jest niemożliwe, wymagałoby bowiem pogodzenia ze sobą dwóch przeciwstawnych sobie interpretacji pochodzenia wielości języków. Jedna interpretacja ową wielość rozpoznaje jako konsekwencję grzechu człowieka, a zatem wynik kary. W drugiej natomiast wielość języków pojawia się jako dar ofiarowany Adamowi, „rezultat naturalnej tendencji”. O ile zatem w pierwszym przypadku poszukiwanie języka uniwersalnego może być rozumiane jako pragnienie powrotu do jedności (rozumianej chociażby jako jednakowość), o tyle w drugim jest ono pogwałceniem natury samego języka.

Konsekwencją analiz Eco jest „nowa ocena wieży Babel”. Z perspektywy zadań, jakie stawia we wstępie do serii „Tworzenie Europy” Jacques Le Goff owe końcowe wnioski są szczególnie istotne. Autor prezentowanej książki wyraźnie skłania się do uznania tezy, że wielość języków jest czymś pozytywnym, odnajdując w niej możliwości wyjaśnienia takich zjawisk społecznych, jak utrwalenie osadnictwa, powstanie narodów czy też poczucie więzi etnicznych.

Jaka zatem z perspektywy owej tezy ma być przyszła wspólna – jedna – Europa?

Eco pisze: „Spróbujmy przyjąć tę sugestię płynącą z oddali. Językiem macierzystym ludzkości nie był jeden język, był to raczej zbiór wszystkich języków. Być może Adam nie otrzymał był tego daru, został mu on tylko przyobiecany, a grzech pierwotny przerwał powolny proces jego opanowywania. Jako dziedzictwo pozostawił swym potomkom zadanie zgodnego i całkowitego opanowania wieży Babel”¹⁴.

¹⁴ Ibidem, s. 367–368.